SYRENA

TYGODNIK WOLNYCH POLAKOW - HEBDOMADAIRE DES POLONAIS LIBRES

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
20, rue Legendre, 20 — PARIS (17e)
Metro Villiers Tel.: WAGram 00-45

ROK VI — Nr 209
9 LUTEGO — 9 FEVRIER 1952

PRIX CENA 20 fr.

Król JERZY VI. nie żyje

Naród angielski, narody Wspólnoty Brytyjskiej, cały świat anglosaski, a także wszystkie narody wolne, oceniające tę wspaniałą instytucję istotnie demokratyczną, jaką jest monarchia brytyjska — są pogrążone w żałobie. Ciężko chory od września 1951 r., operowany dwukrotnie przez najznakomitszych chirurgów chorób płucnych — Jerzy VI Windsor "z Bożej łaski król Wielkiej Brytanii, Szkocji, Afryki Południowej, Australii, Cejlonu, Nowej Zelandii i terytoriów brytyjskich zamorskich, obrońca wiary" zmarł nagle we śnie 6-go lutego 1952 r.

Historia angielska i Europy zapisze Jerzego VI wśród władców, których niesłychanie wysokie poczucie obowiązku, pracowitość, iście brytyjska lojalność oraz wzorowe życie prywatne i rodzinne — otoczyły szacunkiem powszechnym i miłością swego narodu. Podobnie jak niegdyś królowa Wiktoria, a później jego ojciec Jerzy V — król Jerzy VI nie był człowiekiem, któryby chciał się wyróżniać szczególniejszymi zdolnościami czy ambicją rządzenia, żądzą władzy. Stara zasada konstytucji brytyjskiej, iż "król panuje, ale nie rządzi" była przestrzegana przez Jerzego VI z skrupulatnością wzorową.

Objąwszy tron w grudniu 1936 r. po wielkim wstrząsie zarazem moralnym i konstytucyjnym, jakim stała się dla narodów Wspólnoty Brytyjskiej abdykacja Edwarda VIII, koronowany w kwietniu 1937 r. — stał się Jerzy VI w krytycznych latach drugiej wojny światowej 1940-1941 wzorem niezłomnej odwagi brytyjskiej, mocy charakteru, przywiązania do zasad wolności, godności ludzkiej i demokracji politycznej i społecznej, zagrożonych śmiertelnie przez zbrodnie Hitlera i narodowego socjalizmu oraz imperializmu niemieckiego.

Obraz Jerzego VI trwającego wraz z ukochaną przez siebie królową Elżbietą na swym monarszym posterunku wśród ruin bombardowanego w jesieni 1940 r. przez Luftwaffe Londynu, jedynej wówczas ostoi wolności w pochłoniętej przez totalizm hitlerowski i sowiecki Europie — ten obraz przetrwa w dziejach Anglii i pamięci wszystkich ludzi walczących o wolność człowieka i narodu.

Ten król skromny, pełen prostoty i umiaru, odważny i rozumny, był jedynym dotąd w dziejach Polski angielskim sojusznikiem Rzeczypospolitej w jej ciężkich zmaganiach się z najazdem niemieckim w latach 1939-1945. A choć zwycięstwo aliantów nad Niemcami w drugiej wojnie światowej i powrót Polski po wiekach nad Odrę i Nisę nie przyniosły dotąd naszemu narodowi niepodległości państwowej — wiemy, iż nie było to winą szlachetnego Jerzego VI.

W tej żałobnej chwili uczucia wszystkich wolnych Polaków i wszystkich polskich kombatantów rozsianych dziś po wszystkich krajach świata — zarówno tych, którzy służyli pod naczelnym dowództwem Jego Królewskiej Mości Jerzego VI jako wierni aż do końca sprzymierzeńcy Wielkiej Brytanii, jak też tych, którzy na lądzie, morzu i powietrzu bronili i bronią dotąd świętej sprawy wolności — biegną ze wzruszeniem w stronę pałacu Buckingham. Polscy kombatanci podzielają ciężką żałobę królowej-matki Mary, królowej-wdowy Elżbiety oraz ślą życzenia długiego i szczęśliwego panowania nowej Królowej Wielkiej Brytanii, 26-letniej Elżbiecie II, do której podobnie jak do jej męża księcia Filipa Edynburskiego (w żyłach jego płynie także krew polska) i jej dzieci zwracają się spojrzenia i uczucia wszystkich ludzi wolnych.

Witold NOWOSAD.

Między Wschodem a Zachodem

JEST KREML

Zagadkowy człowiek Wschodu zaczyna coraz bardziej denerwować Amerykanów.

Mimo nieustannych nawoływań i pogróżek prasy amerykańskiej, skierowanych w stronę Chin, by nie nadużywały rokowań o zawieszenie broni na Korei dla przezbrojenia się lub po nownych koncentracji, Amerykanie stanęli nagle wobec faktu, że lotnictwo myśliwskie strony przeciwnej urosło do niepokojących rozmiarów.

Lotnictwo bombowe amerykańskie zostało postawione w obliczu faktu dokonanego, że ew. przedsięwzięte bombardowanie Mandżurii lub Chin, może się przede wszystkim rozpocząć bitwą lotniczą na nieznaną w historii wojen skalę.

Mówiąc językiem potocznym, nim się eskadry lotnicze przebiją nad Mandżurię, trzeba będzie stoczyć bitwę wstępną, dla oczyszczenia sobie nieba. Jest jasnym, że dla stoczenia takiej bitwy, trzeba posiadać odpowiednią przewagę w powietrzu.

Klasycznym przykładem bitwy lotniczej jest ciągle jeszcze tzw. "Battle of Britain", stoczona przez lotnictwo angielskie i polskie w sierpniu i wrześniu 1940 roku.

Pomimo ogromnej przewagi niemieckiej, Anglia nie tylko odparła atak, ale odniosła zdecydowane zwycięstwo.

Goering, Keitel i Jodl na procesie w Norymberdze w 1946 r. zeznali, że od czasu klęski lotniczej w bitwie nad Anglią, lotnictwo niemieckie nie było w stanie wrócić do równowagi do końca wojny.

Taka ewentualność, naturalnie nie grozi Stanom Zjednoczonym, są na to zbyt potężne i posiadają największy przemysł lotniczy świata, zdolny w krótkim czasie uzupełnić straty.

Ale do stwierdzonego faktu wzrostu lotnictwa czerwonego, dołączyły się fakty, które poważnie niepokoją Amerykanów, a mężom stanu dają wiele do myślenia. Są to rozgorzałe nagle na kontynencie azjatyckim, a częściowo i afrykańskim ruchy rewolucyjne. Do tego dołączył się czynnik najzupełniej nieprzewidziany, który Amerykanów napawa rozgoryczeniem i zdumieniem.

Jest nim chwiejna postawa Japonii, która daje niedwuznacznie do zrozumienia, że ceni wprawdzie traktat pokojowy w San-Francisco, ale najchętniej pozbyłaby się wszelkich obciążeń natury militarnej w stosunku do Stanów. Przemysł japoński uważa współpracę przemysłową za "narzuconą siłą".

W ciągu ostatniego miesiąca w opinii amerykańskiej dokonał się bardzo widoczny zwrot. Uważa się, że jest już najwyższy czas, by Europa dała sobie sama radę w wypadku inwazji sowieckiej, a pierwszeństwo przesuwa się w kierunku frontu azjatyckiego. Zaszły tam bowiem wypadki wysoce niepokojące.

Wybory w Indiach dolały oliwy do ognia, wykazały tak niepokojący wzrost wpływów komunistycznych, iż prasa amerykańska uderzyła na alarm. Komentuje się dzisiaj na wszystkie sposoby powiedzenie Lenina: "że droga do Paryża prowadzi przez Kalkutę i Bombaj".

Walka idzie o wolność świata, a brzemię zaczyna być tak ciężkie, że Amerykanie mieliby ochotę podzielić się nim wreszcie z innymi. (lewart).

Z NIEMCAMI CZY BEZ NIEMCOW?

Z miarodajnych źródeł niemieckich donoszą, że zdecydowanie negatywne stanowisko kanclerza Adenauera w związku z propozycją zjednoczenia, którą przed niedawnym czasem uczynił "prezydent" Wschodnich Niemiec — nie ma poparcia większości ludności Niemiec Zachodnich. Spotkało się ono z krytyką nawet wewnątrz władnego stronnictwa kanclerza.

Tym nie mniej, większość Niemców wierzy, że zawcześnie jest jeszcze na swobodne wyrażenie prawdziwych uczuć i dążności i że na razie najlepiej by było zgodzić się z Adenauerem, który usiłuje uzyskać od zachodnich sprzymierzeńców maximum ustępstw. **Gdy to zostanie osiągnięte, Adenauera zastąpią inni, bardziej ulegający wpływom "Sztabu Głównego".**

Rola tego ostatniego w organizowaniu społeczeństwa niemieckiego stale wzrasta. Związek byłych wojskowych, założony niedawno, postawił już pewne warunki. Pierwszym jest zupełna

☛ Dokończenie na str. 2-ej

Dorobek rzetelnej pracy

Ludzie, którym zjednoczenie polskiego świata kombatanckiego stało na przeszkodzie w tumanieniu i sprowadzaniu na manowce polityczne Emigracji, niejednokrotnie stawiali obłudne pytanie: — **poco istnieje Federacja POO?**

Zdaniem tych panów powinny wystarczyć związki kombatanckie do załatwiania spraw b. żołnierzy, a Federacja — ciągle w ich ocenie — to tylko jedna z agend rządowego obozu politycznego, powstała dla utrzymywania rozbicia Wychodźstwa.

Zapewne i wielu najuczciwszych kombatantów nie zdawało sobie sprawy z istoty prac Federacji i z tej **wielkiej roli, jaką odegrała ona na przestrzeni ostatnich trzech lat.**

Te uwagi, nasunęły się nam, kiedy słuchaliśmy sprawozdania **Sekretarza Generalnego Federacji, dr. St. Paczyńskiego i żałowaliśmy, że Walny Zjazd odbywa się tylko w zamkniętym gronie uprawnionych do głosowania delegatów ,a nie publicznie.** Żałowaliśmy, że nie było na tym Zjeździe tych wszystkich krytyków i zbawców Ojczyzny, działających wyłącznie jazgotliwym krytykowaniem i oczernianiem wszystkiego, tych, którzy sami pozytywnie dla sprawy polskiej nic zrobić nie potrafią.

I dlatego uważamy, że działalność Federacji w ciągu ostatnich trzech lat należy ściśle przeanalizować, żeby pokazać, jak to bez środków, bez funduszy, kilku ludzi, dobrze rozumiejących rolę emigranta politycznego, potrafiło **służyć sprawie polskiej, służyć skutecznie.**

Dodajmy, że **kierownicy Federacji wielokrotnie zastępowali czynniki oficjalne we Francji, że Federacja była właściwie jedynym organem niepodległościowym reagującym nazewnątrz, przeciwko różnorakim potwarzom, fałszom i atakom na Polskę.** Wszelakie organy działania politycznego, zarówno grupowe jak i prasowe, marnotrawią czas na jałowych sporach, walkach wewnętrznych, na wzajemnym zwalczaniu się, oczernianiu, szkalowaniu — podczas gdy nazewnątrz dzieją się wielkie sprawy, w których obecności polskiej się nie odczuwa.

I oto właśnie Federacja POO tę pustkę wielokrotnie starała się zapełnić i działać tam, gdzie powinny występować inne czynniki.

Ze sprawozdania dr Paczyńskiego wynika, **że Federacja zmieniła podstawowe założenia: to co przed wojną było celem akcji, w dobie obecnej jest tylko środkiem nowego celu, którym jest nieustępliwa walka o wyzwolenie Narodu i Ojczyzny. W tym wyłącznie** celu Federacja prowadziła akcję dwukierunkową: **jedną wewnętrzną i drugą nazewnątrz.**

Do pierwszego działu pracy należały **wielkie manifestacje publiczne,** będące przeciwstawieniem się akcji agentur reżimowych, transmitowanie ich na kraj, ażeby zadać kłam zmuszanym do mówienia nieprawdy o naszym życiu reemigrantom. W tej kategorii działania leży również **scalanie życia kombatanckiego,** przeciwstawiającego się codziennym agitacjom zaślepieńców komunistycznych, **odwiedzanie odległych terenów** w celu podtrzymania ich w walce, nauczanie ich metod tej walki itd.

Tym celom, jak również dla informowania Kraju o swobodzie życia na wolnym Zachodzie, **służy cotygodniowy, redagowany przez biuro Federacji, Kącik Kombatanta w audycjach polskich Radia Francuskiego.**

Ze sprawozdania wynika również, że Federacja była **jedynym organem polskim, który natychmiast reagował na wszystkie fałsze i ataki.** Wymieńmy choćby sprostowanie nieścisłości

☛ Dokończenie na str. 2-ej

Ku zjednoczeniu Europy

Gen. Eisenhower jest gorącym zwolennikiem idei federacji europejskiej. Niezawodnie, w wypadku jeśli zostanie wybrany prezydentem Stanów Zjednoczonych A.P.,cały swój autorytet rzuci na szalę, by doprowadzić do realizacji tego projektu.

Wydany przez Eisenhowera apel o zwołanie europejskiej konstytuanty spotkał się z całkowitym poparciem sekretarza stanu Achesona. Zresztą, cała opinia amerykańska nastawiona jest podobnie: bardzo chętnie widziałaby Europę — podobną do Ameryki, w postaci państwa związkowego.

Te tame idee znajdują wyraz w enuncjacjach wielu polityków francuskich. Nie jest bynajmniej wykluczone, że w najbliższym czasie rząd francuski wystosuje do krajów Zachodniej Europy zaproszenie do udziału w zgromadzeniu, które by się zajęło ustaleniem planu federacji europejskiej i ustanowieniem zasad zwołania parlamentu europejskiego, posiadającego realne uprawnienia.

Witając ten nowy krok ku zjednoczeniu Zachodu, musimy podkreślić, że naszym zdaniem federacja europejska wtedy dopiero będzie mogła całkowicie spełnić swą rolę, gdy rozszerzy się na kraje o kulturze zachodniej, znajdujące się dziś po tamtej stronie żelaznej kurtyny.

CZYM SĄ SWARY PARTYJNE, KIEDY MYŚLEĆ MIŁO,
ŻE SKARB NARODOWY JEST WSPÓLNĄ NASZĄ SIŁĄ.

PRZESTROGA

W tygodniku «France Nouvelle», centralnym organie francuskiej partii komunistycznej, z dnia 2 lutego b.r. ukazał się artykuł, atakujący emigracje polityczne z za żelaznej kurtyny w ogólności, a Rząd Polski w Londynie, ambasadora Morawskiego, generała Andersa i polską emigrację w szczególności.

Asumpt do tego artykułu dał list szefa gabinetu Ministra Spraw Zagranicznych Francji do Ambasadora Morawskiego, adresowany na jego prywatny adres, w którym szef gabinetu dziękuje za nadane mu insygnia Komandorii «Polonia Restituta».

Pomijam zagadnienie, jaką to drogą list trafił do rąk prasy komunistycznej zamiast do rąk adresata, i czy ktoś poniesie za to konsekwencje. Przecież tajemnica listowa we Francji obowiązuje.

Pomijam oburzenie autora artykułu z powodu tytułu ambasadora — jako że Rząd Polski w Londynie (i jego ambasador) nie mają uznania Francji. Zapomniał biedak (a może go nigdy nie nauczono), że w świecie cywilizowanym, a szczególniej we Francji, raz piastowana godność ministra, ambasadora, posła itp. daje prawo do tytułu na całe życie. Chodzi tu o co innego.

Nie pierwszy to raz prasa komunistyczna atakuje emigrację polską. Przyzwyczailiśmy się do rynsztokowych wyrażeń, gdzie słowa zdrajcy, banda, stado itp. spotyka się w każdym prawie zdaniu, a całość zieje jadem i nienawiścią. Toteż nie ton, ale treść artykułu, jego myśl przewodnia, nasuwa pewne uwagi.

Dlaczego to nie różne rady czy komitety, a tylko Rząd Polski w Londynie jest atakowany? Bo tylko Rząd — legalny w swej ciągłości i uznawany przez szereg państw ze Stolicą Apostolską na czele — stanowi istotne niebezpieczeństwo dla Konstantina Rokossowskawo i kliki moskiewskich politruków, mianujących się dziś rządem polskim.

Tylko Rząd Polski na wygnaniu prawnie i legalnie może reprezentować i reprezentuje *cały* naród polski i ciągłość prawną Państwa, dziś znajdującego się pod okupacją.

Właśnie ta legalność budzi taki wylew nienawiści i jadu u tych, którzy by chcieli, aby dzisiejszy stan rzeczy uznano za normalny, aby Polskę pozostawiono na łup Kremla, jak niedawno była łupem Berlina i jego oprawców.

Niech więc atak towarzysza W. G. z «France Nouvelle» będzie przestrogą dla tych wszystkich, którzy, poddając w wątpliwość ciągłość prawną i legalność Rządu, odmawiając mu uznania z przyczyn personalnych czy też naskutek gierek partyjnych — pracują dla towarzysza W.G. i jego moskiewskich mocodawców.

Ł. FEJA.

Komisja Katyńska u prez. Trumana

Prezydent Truman przyjął w Białym Domu Kongresmana Maddena, przewodniczącego "Komisji Katyńskiej" wraz z innymi jej członkami. Podczas audiencji Prezydent wyraził zadowolenie z utworzenia Komisji, przyrzekł jej całkowitą współpracę amerykańskich czynników urzędowych, wreszcie oświadczył, że wszelkie informacje o zbrodni katyńskiej jak i wszelkie zeznania w tej sprawie składane — będą miały wielki wpływ przez demaskowanie zbrodniczych umysłów zakurtynowych komunistycznych przywódców.

Echa Konferencji Ruchu Europejskiego

Prasa i radia we wszystkich krajach za żelazną kurtyną zareagowały gwałtownie na odbytą w Londynie konferencję środkowo-europejską.

Było to do przewidzenia. Co jest jednak znamienne to fakt, że nawet Moskwa nie mogła powstrzymać się od własnego komentarza, "Nowoje Wremja", jedno z najważniejszych pism bolszewickich, z normalnym sowieckim opóźnieniem o 10 dni napisało tak:

"W Londynie zebrała się "konferencja" b. obszarników i kapitalistów, b. parlamentarzystów i dyplomatów zbiegłych w różnych okresach z państw demokracji ludowej. Trupy polityczne, wyrzucone przez ludy na śmietnik historii, przez cztery dni z rzędu gniewnie wymyślały na obóz pokoju i demokracji; z poważnymi minami wywodziły na różne tony, co to one zrobią "po wojnie", gdy znów siądą na głowę narodom.

"Bredzenie maniaków nie jest interesujące. Co innego zastanawia: konferencja zebrała się pod opiekuńczym skrzydełkiem angielskiego rządu konserwatystów. Witał ją minister budownictwa mieszkaniowego i samorządu lokalnego Macmillan, który przekazał temu zbiegowisku specjalne życzenia powodzenia od ministra spraw zagranicznych Edena. W "konferencji" aktywny udział wziął przywódca partii liberalnej Clement Davies, członek parlamentu labourzysta Greenwoood i wiele innych oficjalnych osobistości. Stany Zjednoczone delegowały na tę konferencję swych obserwatorów. Zaszczycili ją obecnością posłowie Belgii i Grecji, a także przedstawiciele Francji, Włoch, Zachodnich Niemiec, Holandii, Anstrii i Norwegii".

Likwidacja handlu prywatnego

W całej Warszawie jest już tylko 2.000 prywatnych punktów handlowych. Do liczby tej wliczone są nie tylko sklepy i sklepiki, ale nawet budki, stragany i stoiska na targowiskach.

Liczba powyższa wskazuje na dotychczasowe wyniki likwidacji handlu prywatnego przez reżim. Nawet budki z papierosami i punkty sprzedaży gazet przejęte zostały przez państwowe przedsiębiorstwo "Ruch" i rozmaite "spółdzielnie". W roku bieżącym uruchomiono nowe przedsiębiorstwo państwowe "Miejski Handel Mięsny", które zmonopolizowało w Warszawie sprzedaż mięsa i przejęło 30 sklepów.

RUCHY KOMUNISTYCZNE w AZJI

Przywódcy komunistycznych ruchów w Azji podkreślają przy każdej sposobności swą łączność z ZSSR i wrogi stosunek do Zachodu. Oto bardzo charakterystyczna niedawna wypowiedź przedstawiciela ministerstwa spraw zagranicznych Vient-Minh'u:

"W sprzeczności ze swoją nazwą, traktat pokojowy z Japonią jest niczym innym jak tylko traktatem, którego celem jest przygotowanie wojny. Patrzymy nań jak na bezwartościowy kawałek papieru".

Według gazety rządowej "Głos Nam-Bo" — Azja nie jest już dzisiaj tym, czym była w przeszłości i tylko ślepi ludzie nie dostrzegają rewolucji, która się tam odbyła. Azja dzisiejsza opiera sir na bloku państw o rządach demokratycznych, z których najgłówniejsze są: Chińska Republika Ludowa, Koreańska Republika Ludowa i Demokratyczna Republika Viet Nam'u (Viet Minh), która obecnie prowadzi zwycięską walkę o swoje wyzwolenie. aZ tymi państwami idą narody Filipin, Burmy, Indonezji i Indii; wszystkie one "umieściły się pod auspicjami niezwyciężonego Związku Sowieckiego". Stosunek sił przesuwa się coraz bardziej na korzyść ludności Azji, ale zaślepieni imperialiści amerykańscy nie umieją tego dostrzec".

Gdy masz serce, rozum zdrowy

Daj na Skarb nasz Narodowy!

Sowiecka konstytucja dla Polski

W dniu 27 stycznia ogłoszony został tekst projektu konstytucji, opracowany przez komisję pod przewodnictwem Bieruta i mający stanowić przedmiot "publicznej dyskusji" aż do dnia 6 kwietnia.

Żeby nie było zbytnich wątpliwości co do tego, w jakich granicach ma się dyskusja zamykać, sprecyzowaniu tego zagadnienia poświęcone zostały znamienne ustępy "wezwania do narodu polskiego", ogłoszonego przez Komisję Konstytucyjną, jak też specjalnego przemówienia Bieruta.

Komisja Konstytucyjna "wyraża głębokie przekonanie, że najszerszy udział mas pracujących w ogólnonarodowej dyskusji przyczyni się do wszechstronnego omówienia i **przyswojenia sobie** przez miliony obywateli zasad nowej konstytucji, która będzie **wyrazem woli narodu** i prawem najwyższym polskiej Rzeczypospolitej ludowej".

Zaś "prezydent" oświadczył: **Ponieśmy więc projekt konstytucji w masy, wyjaśniajmy jego wielką, przełomową treść całemu narodowi, aby został przez naród przyjęty jako jego prawo najwyższe".**

Czyli, że zaleca się nie tyle dyskutować, ile nauczyć się artykułów projektu na pamięć jako wyrazu doskonałości.

I niech kto sprobuje to zakwestionować.

Co do samej treści konstytucji, to zrywa ona całkowicie ze wszystkimi polskimi tradycjami, stanowiąc wierną kopię ustawy sowieckiej. Jest więc dalszym, decydującym krokiem do całkowitej bolszewizacji naszego kraju. Wstęp rozpoczynają słowa: "Polska Rzeczpospolita Ludowa jest republiką ludu pracującego". Lecz jak zobaczymy ten gromki frazes nie znajduje potwierdzenia w dalszej treści. Bo nie lud rządzi a Kompartia — będąca agenturą moskiewskiego Kremla.

Projekt konstytucji bez jakiejkolwiek logicznej potrzeby, podkreśla — czyż mogło być inaczej! — specjalny stosunek do Rosji sowieckiej, podykto wany specyficznym kompleksem niższości. "Historyczne zwycięstwo Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich nad faszyzmem wyzwoliło ziemie polskie, umożliwiło polskiemu ludowi pracującemu zdobycie władzy stworzyło warunki narodowego odrodzenia Polski w nowych. sprawiedliwych granicach". Stanowi to uroczystą rezygnację ze Lwowa i Wilna.

Konstytucja znosi całkowicie urząd Prezydenta Rzeczypospolitej. Prawa jego i funkcje przejmuje **15-osobowa "Rada Państwa"**, wybierana przez Sejm —formalnie będący najwyższym organem władzy państwowej, na czas trwania kadencji, to znaczy na 4 lata.

Do zakresu działania Rady Państwa należy:

1) zarządzenie wyborów do Sejmu,
2) zwoływanie sesji Sejmu;
3) wykonywanie inicjatywy ustawodawczej;
4) ustalenie powszechnie obowiązującej wykładni ustaw;
5) wydawanie dekretów z mocą ustawy;
6) mianowanie i odwoływanie pełnomocnych przedstawicieli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w innych państwach;
7) przyjmowanie listów uwierzytelniających i odwołujących akredytowanych przy Radzie Państwa przedstawicieli dyplomatycznych innych państw;
8) ratyfikacja i wypowiadanie umów międzynarodowych ;
9) obsadzanie stanowisk cywilnych i wojskowych, przewidziancyh ustawami;
10) nadawanie orderów, odznaczeń i tytułów honorowych;
11) stosowanie prawa łaski.

Rada Państwa może wprowadzać stan wojenny na części lub całym terytorium państwa, oraz sprawuje nadzór zwierzchni nad terenowymi Radami Narodowymi—lokalnymi organami administracji.

We wszystkich rozdziałach projektu konstytucji podkreślana jest zasada, że państwo ludowe dąży do rozwijania przemysłu **państwowego,** handlu **państwowego,** spółdzielni produkcyjnych **(kołchozów)**, zaś tępić ma "klasy społeczne żyjące z wyzysku robotników i chłopów". Zachodzi pytanie, kogo ma się tu na myśli. Bo w warunkach obecnych nie widzimy w Polsce innych "wyzyskiwaczy", jak... reżimową i partyjną biurokrację.

Kilkakrotnie podkreślana zasada, że Polska Ludowa oparta jest na sojuszu robotników i chłopów, jako "klasy rządzącej", ale że w sojuszu tym **przewodnictwo należy do robotników.**

Projekt konstytucji przewiduje **rozdzielenie Kościoła od Państwa,** oczywiście dla ułatwienia rządowi prześladowania religii.

Podobnie jak konstytucja sowiecka, która dla niej służyła wzorem, nowa konstytucja reżimowa zawiera również wiele słusznych i rozumnych postanowień, zredagowanych jednak w taki sposób, by interpretacja ich przez Radę Państwa mogła wypaść tak, jak partii komunistycznej będzie najwygodniej. Nie to jest ważne jaka jest konstytucja **pisana.** Konstytucja **stosowana** uczyniła z Rosji kraj **najgorszej niewoli mas pracujących. To samo czeka proletariat polski.**

Niemiecka buta odżywa

Okręg Saary jest, jak wiadomo, od chwili zakończenia wojny całkowicie odseparowany od niemieckiego obszaru gospodarczego, a ściśle związany z obszarem francuskim. Wobec tego stanu rzeczy fakt, iż rząd francuski mianował dotychczasowego wysokiego komisarza w Saarze Granval'a ambasadorem przy rządzie w Saarbrucken, z chwilą zniesienia warunków okupacyjnych — wydaje się najzupełniej naturalny i świadczy o woli Francji ustalenia z tym krajem jak najlepszych stosunków.

Nominacja ambasadora Granvala wywołała jednak wielkie niezadowolenie kół zachodnio-niemieckich z kanclerzem Adenauerem na czele. Rząd zachodnio-niemiecki określił tę nominację jako "zaskoczenie", zaś socjaliści z pod znaku Schumachera jako stwarzającą sytuację "nie do zniesienia". Albowiem Saara, jest, zdaniem niemieckich nacjonalistów integralną częścią ich terytorium.

Niemcy posunęli się nawet tak daleko, że zagrozili, iż nie wezmą udziału w armii europejskiej, jeżeli Francja się nie cofnie.

Jeszcze jeden dowód, że niemiecki szowinizm i niemiecka zachłanność wcale nie umarły, i że myśl o wielkim Reichu, dyktującym swoją wolę Europie, wciąż jeszcze jest ideą przewodnią niemieckiej polityki.

Z NIEMCAMI CZY BEZ NIEMCOW

Dokończenie ze str. 1-ej

rehabilitacja wszystkich dowódców z ostatniej wojny, którzy przebywali w więzieniu. Sprawa ta została przychylnie rozważona przez najwyższe władze rządowe.

Dopóki generałowie niemieccy nie będą rozporządzali znacznymi siłami zbrojnymi, dopóty nie można przewidywać poważnej akcji z ich strony. Inaczej jednak będzie gdy tylko powstanie armia niemiecka. Już teraz nawet robi się przygotowania w Niemczech Zachodnich, ażeby wśród innych żądań znalazła się sprawa powrotu do Neimiec wschodnich polskich ziem nad Odrą i Nysą. **Nacjonaliści niemiecccy idą dalej, żądając przyłączenia Gdańska i Pomorza.**

Udział Niemiec w Armii Europejskiej może kosztować bardzo dużo. Należy stwierdzić narazie, że większość Niemców w wieku poborowym jest stanowczo przeciwna tworzeniu jednostek wojskowych pod naciskiem amerykańskim. Ankieta przeprowadzona przez "Niemiecki Instytut Badań Rynku i Opinii" wykazuje, że 79 proc. ludzi w wieku od 17 do 30 lat sprzeciwia się temu, by stać się żołnierzami. Mówi to samo za siebie.

Problemy dotyczące Niemiec należy omawiać bardzo ostrożnie. To co się tam teraz dzieje jest jedynie powtórzeniem dni poprzedzających dojście do władzy Hitlera. (Radio WFJL, Chicago).

ZANOTOWALIŚMY...

Reżimowa "Gazeta Polska" stworzyła tzw. "Fundusz Obrony", mający pokryć jej stale rosnący deficyt i ogłasza nazwiska osób, które datkami swoimi zasilają kominformowskie wydawnictwo.

Uważamy za nasz obowiązek notować te nazwiska, by nasi Czytelnicy wiedzieli, z kim mają do czynienia. — **Red.**

Oto lista Nr 3:

M. Cerlownik, R. Dudek, J. Partyka — Joeuf; St. Dacha — Valliers; St. Nagły — Coron Clochette; Marszalski — Bugnemont; St. Dziura, F. Walczak — Aufferville; S. Przybyła — Hettange; J. Babor — Vinevil; E. Kaszluk — Sauvilliers; W. Klicka — Brassatte; Kołacz, Marek, Curyło, Jakubowski, Kukła, Bugaj, Wojtczak, Kosiński, Ziętek, Gołecki, Cichowlas — wszyscy Calonne-Ricouart; Ludwiczak — Fumel; E. Fuld — Samson; Rysiński, Stróżycka, Plesiński, Wśniewski, Kubarski, Mazur, Warchoł, Wichłacz, Stażyński, Kogut, Weczypor, Kotepon, Iwosa, Luksik, Hnatowicz, Storciwińska, Myrtel, Młynek, Depluch, Ambrożowa, Kmiotek, Jegliński, Witkowski — wszyscy z Argenteuil; Cybulka — Montigny; Cukiernik — St. Claire; Sigudziński — Ribourt, Tkaczyński — Champigny; Wituszyński, St. Wasila, A. Tyzo, A Kop — wszyscy Paryż; L. Marzec, M. Marzec, F. Wójcik, S. Wieczorek, S. Dobrzański, P. Walentek — wszyscy Charbonnierles-Mines; Jankowski — Pont St. Maxence; K. Chenik — Aulnay-sous-Bois; B. Jabłonko — Amneville; Z. Lamotte — Eaubonne; Cz. Nowocień — Gautherets; J. Oko — Paryż; St. Skierski — Grand Combe; S. Rola — Preaux; A. Okwieka, I. Radziński, M. Niwiński, St. Maciejewski, T. Smołek, L. Smolarek, F. Jażdżyk, St. Bugaj, S. Maciejewski, F. Woźniak — wszyscy Champagnac-les-Mines; J. Rybacki — Noves; P. Kopeć, St. Kokot, K. Lipka — Baudras; J. Luby — Essarts; J. Karolak — Aubigny, W. Krempa — Tremblay-les-Gonesse, Sterowski — Montigny, F. Wilk — Auboue, M. Kozłowska-Dylewska — Paryż, J. Krupop, F. Smendziek — La Machine, Wł. Adamczyk — Lastours, F. Biernat — Lillebourne, P. Kowsz — Le Mans, L. Wójcik — Exincourt, Machał — Issy-les-Moulineaux, Krakowiecka— Nouzonville, L. Czaplewski — Beaucourt; J. Nagórski — Montesson.

Dorobek rzetelnej pracy

Dokończenie ze str. 1-ej

pamiętników Churchilla, drukowanych w dzienniku paryskim "Le Figaro", sprostowanie przez największy ten dziennik w całości wydrukowane. Kiedy na murach Paryża i Marsylii ukazały się potwarcze afisze komunistyczne w związku z tragiczną śmiercią śp. Marszałkowej Rydz-Śmigłowej — a z bólem dodajmy, że ta nagonka komunistyczna zbiegła się z podobną akcją pewnych organów prasowych polskich — tylko Federacja zareagowała na to, ogłaszając w prasie paryskiej i marsylskiej dobitne protesty. Również, gdy kanclerz niemiecki Adenauer rozpoczynał rokowania z francuskim ministrem Spraw Zagranicznych, Federacja spowodowała masowe wysyłanie depesz w obronie naszych zachodnich granic do Ministra Schumana. Nie wiemy, jaki depesze te wpływ wywarły — w każdym razie sprawa granic w rozmowach tych nie była poruszana. I znów dodajmy, że wymieniona prasa udzieliła Federacji lekcji, że nie należy się do tego rodzaju spraw mieszać...

Federacja wszędzie i przy każdej sposobności starała się przypominać obcym o sprawie polskiej. Urządzało się akcje protestacyjną, czy to w 10-lecie najazdu hitlerowskiego na Polskę (protest wspólnie z CZP i ZPUW) oraz protest w rocznicę najazdu sowieckiego, zorganizowany samodzielnie. Zaznaczmy tu, że zarówno środowisko kongresowe jak i Zjednoczenie Katolickie w akcji tej udziału wziąć nie chciało, i udziału swego odmówiło.

Do siedziby Federacji w Paryżu zaprasza się przy każdej okazji przedstawicieli myśli politycznej czy społecznej Zachodu, ażeby przedstawiać im polski punkt widzenia — trudno nam jednak wymienić wszystkie wystąpienia nazewnątrz.

Zarówno Federacja, jak i jej organ, "Syrena" nie zamykają się w ciasnocie jednostronności. Kierownictwo umie bezstronnie oceniać działalność innych i wystarczy, by ktokolwiek zdziałał coś pozytywnego dla sprawy polskiej, napewno wiadomość o tym ukaże się na łamach naszego pisma.

Przy tych ogólnych zadaniach nie zapominała również Federacja o człowieku. Wobec braku oficjalnych placówek państwowych, z inicjatywy Federacji powstał przy CZP w Paryżu Komitet obrony spraw polskich w IRO dublowany na północy przez Sekretariat administracyjny Federacji w Lens. Dzięki temu komitetowi wielka ilość Polaków mogła uregulować swą sytuację prawną we Francji, wielu ludzi mogło przy pomocy IRO wyemigrować ,wielu uzyskało pożyczki na usamodzielnienie się zawodowe.

Gdy IRO zostało zlikwidowane znów **Federacja wystąpiła w obronie interesów wychodźczych, uchwalając na Walnym Zjeździe rezolucję,** którą ogłosiliśmy przed tygodniem.

Jeżeli dodamy do tego masę interwencji wobec władz francuskich, współpracę organizacyjną z kombatantami francuskimi, amerykańskimi, angielskimi, belgijskimi itd. — obraz będzie pełny.

Warto dodać na zakończenie, że w ciągu tych trzech lat **Federacja wyciągnęła rękę do zgody i do współpracy do wszystkich ugrupowań emigracyjnych.** Toteż tym boleśniej odczuwa dziś niechęć pewnej części duchowieństwa polskiego, które widać nie docenia tego wielkiego dorobku ,osiągniętego w służbie publicznej, w bezimiennej pracy garstki ludzi, którzy niczego dla siebie nie szukają, służą Polsce ze wszystkich swych sił.

Nie ogłasza Federacja szumnych komunikatów i deklaracji o swej działalności. Jeżeli dziś przedstawiamy analizę jej dorobku — to dlatego, żeby wykazać, że przy dobrej woli i w naszej sytuacji można bardzo wiele zdziałać. No i dlatego, żeby podkreślić, iż we Francji w walce o Polskę **mimo wszystko pierwsze miejsce zajmują kombatanci** i że żadne tytuły ani żadne stanowiska na tym odcinku nie są dla nas autorytetami. A zwalczający nasz ruch dowodzą tylko, że ostatnie lata tragedii polskiej niczego ich nie nauczyły i że dążąc do osłabienia naszego obozu kombatanckiego pośrednio oddają przysługę tym, którzy uważają nas za najcięższych do zwalczenia nie przyjaciół: agentom Moskwy. (mo).

Włochy - cel ataków sowieckich

Rosja sowiecka jest bardzo zaniepokojona perspektywą pogodzenia się Jugosławii z Włochami.

17-go listopada Moskwa wysłała ostry protest do rządu włoskiego w sprawie Triestu. W krótki czas potem dziennik sowiecki "Prawda" ogłosił długi artykuł, rzekomo będący korespondencją z Rzymu (podpisany przez panią O. Cecetkina), pod nagłówkiem "Sprzysiężenie przeciwko Triestowi". "Prawda" twierdzi, że pomiędzy Jugosławią a Włochami został zawarty układ, dotyczący podziału obszaru Triestu pomiędzy te dwa państwa. Fakt ten oznaczałby — utrzymuje "Prawda" — jawne naruszenie traktatu pokojowego, zawartego przez mocarstwa zwycięskie z Włochami. "Prawda" twierdzi, że Tito będzie głównym dowódcą na froncie południowym w Europie. W nagrodę za tę nominację ma oęn oddać bazy powietrzne i morskie w Jugosławii Stanom Zjednoczonym.

Główny organ partii boszewickiej "wyjawia" treść rozmów Harrimana w czasie jego ostatniej wizyty w Belgradzie. Miał on rzekomo oświadczyć, że Jugosławia jest prawym skrzydłem atlantyckiego frontu i dlatego plany Eisenhower'a i Tity powinny być ściśle związane ze sobą. Ustalić miano, że liczebna misja wojskowa ze Stanów Zjednoczonych zostanie wysłana do Jugosławii w celu wykonywania nadzoru nad tym "amerykańskim polem zbrojeń" na półwyspie bałkańskim.

Ostra reakcja sowiecka wskazuje na to, że Włochy mogą się stać celem wzmożonych ataków w ramach sowieckiej zimnej wojny w najbliższym czasie.

Apel Zw. Rodzin P.O.O.

Na walnym Zjeździe Federacji zgłosiłam poprawkę do porządku obrad w sprawie Rodzin po to, ażeby usłyszeć od Was czy Rodziny Polskich Obrońców Ojczyzny są pożyteczne i potrzebne, czy też NIE! — Muszę przypomnieć Wam, że Rodziny zostały stworzone właśnie przez Federację, która skupia w sobie wszystkie Związki Komba tanckie. Tymczasem, jak do dzisiaj — pomimo różnych z naszej strony apelów — Rodziny składają się prawie wyłącznie z Żon, Sióstr i Córek członków Kół Związku Rezerwistów i b. Wojsk. I to mnie boli. Dlaczego tak jest? Dlaczego Żony, Siostry i Córki członków SPK, POWN, 2 Dyw., czy Inwalidów nie należą do naszej organizacji i nie chcą tworzyć Kół Rodzin, Obrońców Ojczyzny?

Wszak przez powiększenie liczebne naszej Organizacji, byłybyśmy silniejsze w swoich wystąpieniach na zewnątrz, mogłybyśmy w przyszłości o wiele więcej zdziałać, niż to miało miejsce w 1939 — 1945 r. mogłybyśmy mieć większy zasięg we Francji na polu wychowania młodego pokolenia w polskości i podtrzymywania wiary, że Polska będzie znowu państwem niepodległym, że Polska odrodzi się na nowo, że młodzież polska przyda się w przyszłości Państwu Polskiemu.

Chcąc to osiągnąć "JUTRO", musimy już "DZISIAJ" skupić się wszystkie w Związku Rodzin Polskich Obrońców Ojczyzny we Francji. Apeluję zatem, jako Przewodnicząca tej Organizacji, do wszystkich o poparcie naszego Związku. Od Was zależyć będzie czy Rodziny wzrosną na sile! To, co zrobicie, nie będzie dla mnie, ale tylko dla sprawy polskiej, dla podtrzymania polskości na Emigracji "dzisiaj", a "Jutro" napewno dla Ojczyzny naszej, Polski.

Związek nasz dał już dosyć dużo dla Emigracji, da o wiele więcej, jeśli wszystkie Wasze Żony, Siostry i Córki wstąpią do naszej Organizacji, która jest składową częścią Federacji Polskich Obrońców Ojczyzny we Francji.

Jeśli w każdej kolonii, gdzie znajduje się SPK, POWN, 2-ga DSP, Inwalidzi, czy Rezerwiści i b. Wojskowi znajdzie się również Koło Rodzin Obrońców to Federacja nasza będzie jedną z najsilniejszych i najpotężniejszych polskich organizacji we Francji, z którą wszyscy będą musieli się poważnie liczyć.

Zofia Ciszewiczowa
Przewodnicząca Zw.R.O.O.

Władze Zw. Inżynierów

Po ostatnim walnym Zebraniu i konstytucyjnym posiedzeniu Zarządu, nowe władze Stowarzyszenia:

M. Wrzecian — prezes, **Z. Budźko**— wiceprezes, **Z. Jesionowski** — sekr. generalny, **R. Prewysz-Kwinto** — skarbnik, **K. Barczewski i J. Nagurski** — członkowie, **T. Fedorowiczówna** — zast.

Do Komisji Rew. weszli: **T. Rzewuski, K. Krzyżak, T. Jełowicki i E. Kalster.**

Do Sądu Koleżeńskiego weszli: **A. Repa, T. Todtleben, W. de Fontaine, S. Szewczyk, M. Optołowicz i W. May.**

Z prac CZP we Francji

W niedzielę dn. 27 ub. m. odbyło się w Lille posiedzenie kompletnego Zarządu CZP we Francji. Po przepracowaniu szeregu spraw bieżących podjęto szereg postanowień w sprawach zasadniczych.

Rada Związkowa — wobec konieczności uzgodnienia planu działania i ustalenia dalszych wytycznych skoordynowanej akcji na odcinku społecznym i kulturalno-oświatowym **Zarząd Główny postanowił zwołać Radę Związkową na dzień 30 marca rb. do Lens** (siedziba sekretariatu, 103, rue Thiers).

Sprawy szkolne. — Po zapoznaniu się z materiałem, nadesłanym przez teren, Zarząd postanowił upoważnić skarbnika do wypłacenia uposażenia kierowniczkom przedszkoli i kierownikom kursów czwartkowych w Hersin-Coupigny (P. de C.), La Machine (Nievre), Mericourt (P. de C.), Montjoie (P. de D.), Troyes (Aube); ponadto postanowiono uruchomić w najbliższej przyszłości punkty nauczania w Montbeliard, w Bethoncourt, Exincourt-Audincourt (Doubs) oraz w St. Denis — na wniosek KTM lub miejscowych stowarzyszeń.

Okręgi. — Zarząd Gł. postanowił zreorganizować Okręgi związkowe na terenie całej Francji według szczegółowego planu objazdów, który ustali Rada Związkowa.

Zbiórka na Oświatę. — Ze względu na to, że CZP nie otrzymuje znikąd żadnych dotacji ani subsydiów, wobec konieczności stałej rozbudowy akcji oświatowej i zwiększenie liczby punktów nauczania języka polskiego — **Zarząd Główny,** nie oglądając się na nikogo, **postanowił przeprowadzić w maju r.b., powszechną zbiórkę na oświatę.** Organizacje i KTM otrzymają odpowiednie materiały i instrukcje w najbliższym czasie. Zarząd Główny zwraca się do wszystkich ogniw związkowych i do wszystkich ludzi dobrej woli z gorącym apelem do wzięcia udziału w tej akcji.

Konstytucja 3 Maja. — Dla zamanifestowania uczuć narodowych i bratniej solidarności polskich mas wychodźczych i celem ułatwienia szerokiemu ogółowi dania wyrazu swych uczuć patriotycznych, **Zarząd Gł. postanowił zorganizować w niedzielę, dn. 4 maja rb. wielki obchód Konstytucji 3 Maja. Uroczystość odbędzie się w Lens.** W programie, uroczyste nabożeństwo, pochód i akademia z bogatym i pięknym programem. Zarząd Gł zaprasza na tę uroczystość wszystkie Związki i ich ogniwa terenowe, KTM, młodzież i dzieci ze szkół oraz całe społeczeństwo polskie z Pas de Calais i Nord. Niech manifestacja ta będzie dowodem wobec opinii publicznej, że Polacy we Francji w manifestowaniu swych uczuć narodowych i swego wrogiego stosunku do reżimu, gnębiącego nasz Kraj, stanowią jedną, nierozerwalną masę, z którą opinia ta musi się liczyć. Szczegóły w następnych komunikatach.

Zarząd Główny C.Z.P.

Listy do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze,

Nie będę analizować całego «felietonu» Starego Kombatanta, który ukazał się w „Syrenie" 19 stycznia br., gdyż musiałbym za dużo pisać i o tych odgłosach z terenu, jak i o owej poważnej konkurencji, czynionej Redaktorowi Ciekawskiemu". Ograniczę się tylko do wypowiedzi odnoszącej się do Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół".

Zaiste, członkowie Sokoła w Paryżu są wielce zdziwieni, że znalazł się „Stary Kombatant", który w ogóle zajął się Towarzystwem a w szczególe, że nawet wyraził się o tej organizacji pochlebną opinią na łamach „Syreny". Chociaż „Sokół" żadnych referencji ani pochwał tego rodzaju od nikogo nie potrzebuje, to jednak za tę życzliwą opinię należy się „Staremu Kombatantowi" serdeczne podziękowanie.

Z drugiej strony jednak autor tego artykułu widzi jakieś niedociągnięcia mimo, że i w tym wypadku jest bardzo pobłażliwy twierdząc: „i to nic, że Organizacja Sokoła nie zajęła w tych czy innych zagadnieniach oficjalnego stanowiska". Tutaj należy się małe wyjaśnienie, a mianowicie: Towarzystwo Gimnastyczne Sokół, jest organizacją apolityczną, opartą na zasadach demokratycznych, grupującą w swych szeregach ludzi z różnych środowisk społecznych i różnych kierunków politycznych, przeto opinia każdego członka w granicach lojalnej współpracy musi być szanowana i honorowana. Dewizą bowiem tych ludzi jest: zgoda buduje, niezgoda rujnuje.

Zdziwienie Sokołów jest tym większe, że do tego czasu nikt nie zainteresował się tym, aby nawiązać z tym Towarzystwem jakiegokolwiek kontaktu choćby tylko osobowego, które zapewne w przyszłości doprowadziłyby do wypracowania wspólnych programów działania, które z kolei stałyby się podwaliną trwałej współpracy, korzystnej dla obydwu stron. Jeśli słuszne jest twierdzenie „Starego Kombatanta", że to Sokół wychowuje „jutrzejszych kombatantów", to współpraca taka nie tylko jest korzystną czy pożyteczną lecz jest ona niezbędną i konieczną. Jeżeli Sokół zdolny jest wychować nowe zastępy „jutrzejszych kombatantów", to dzięki temu, że ma w swoich szeregach i „wczorajszych" i wet jeśli ci nie należą ani do SPK ani do Federacji POO — pozostaną zawsze i wszędzie kombatantami, gdyż nie sądzę, aby wyżej wymienione organizacje miały wyłączny na to monopol.

Dlatego też Towarzystwo Gimnastyczne Sokół, jedno z najstarszych na Emigracji, krzewiące już od dziesiątek lat tężyznę fizyczną i umysłową, wychowujące swe szeregi w duchu najlepszej tradycji Ojców naszych — życzy sobie tak pojętej współpracy z każdą organizacją lub nawet jednostką, dla których celem jest Wielka, Suwerenna i Sprawiedliwa Polska. Nie sądzę natomiast, aby jakiekolwiek Gniazdo Sokole zgodziło się na to, aby je traktowano, nawet przez najbardziej „wielkich i zasłużonych kombatantów" jako nowonarodzone dziecię, ponieważ owa pomoc i opieka organizacji kombatanckich uważanaby była przez niektórych członków Sokoła za nic innego jak za zwykłą kuratelę. Sapienti sat.

Dalszych informacyj dotyczących wyżej wspomnianej współpracy udzieli listownie lub w lokalu Organizacji, w soboty o godz. LE

Młody Sokół
7, rue Corneille,, Paris 6e

Wycieczka do Paryża odłożona!

Ze względu na b. niesprzyjające warunki atmosferyczne, i w obawie ew. gołoledzi — pewna część kolegów zapisanych na wycieczkę do Paryża zwróciła się do Zarządu Zw. z sugestią o przesunięcie wycieczki na czas później szy.

Czyniąc zadość tej sugestii, Zarząd zdecydował , że wyjazd do Paryża nastąpi w **sobotę 8 marca rano,** powrót — w niedzielę 9 marca wieczorem. Warunki pozostają te same — 1.200 fr. od osoby za przejazd w obie strony. Uprasza się o zaznaczenie, czy wyjeżdżający reflektują na pokój w hotelu i na posiłki. Zgłaszać się należy pod adresem: St. Andrzejczak, 40, rue de l'Alcazar, Lille.

MIĘDZY NAMI...

Jedną z najbardziej charakterystycznych cech emigracyjnych jest poczucie całkowitej bezkarności. Chodzące po bezdrożach życie polskie na obczyźnie nie zdołało wytworzyć tego, co się nazywa opinią publiczną. A wiadomo, że w zdrowych społeczeństwach demokratycznych opinia publiczna jest czynnikiem, przed którym drżą najpotężniejsi, że liczą się z nią nawet najwięksi wydawcy.

We Francji, niestety, nikt z niczym się nie liczy. Np., jakaś pismacka kauzyperda, tchórzliwie kryjąca się pod pseudonimem, pozwala sobie na obrzucanie błotem największych nawet żołnierzy — i uchodzi jej to bezkarnie, a nie jeden, czytając, ręce zaciera i mówi: a to im zadał.

Wśród Polaków, było tak jeszcze doniedawna, wodzów i żołnierzy oszczędzano w tego rodzaju publicystycznych wystąpieniach, bowiem żołnierz z zasady przed takimi atakami się nie broni. Ceniono waleczność, ceniono honor i jeżeli o żołnierzu pisano — to pisano z szacunkiem.

A dziś? Dziś monopoliści prasowi, którzy nigdy prochu nie wąchali, którzy zawsze bezpiecznie siedzieli za plecami tego żołnierza, pozwalają sobie na szarganie naszych Wodzów w błocie.

Nie udało się im przywłaszczyć sobie śp. gen. Sikorskiego, którego każdy żołnierz polski na obczyźnie wysoce cenił, jako dowódcę z tragicznych lat wojennych. Toteż różnego rodzaju hrabiowscy ludowcy lub łapi-chłopy w hrabiowskiej koronie, odbijają się czy to na zwycięskim Wodzu z września 1939, gen. Sosnkowskim, który pod Lwowem zadał bolesne ciosy niemieckim najeźdźcom, czy też na Naczelnym Wodzu Polskich Sił Zbrojnych gen. Andersie. Tego wielkiego Żołnierza, za którym już dzisiaj idzie legenda, tego Polaka, który, ciężko ranny, spędził wiele miesięcy w sowieckich więzieniach, tego Żołnierza, który zdołał wyprowadzić z piekła stalinowskiego dziesiątki tysięcy Wojska, a z gehenny łagrów — masy kobiet i dzieci polskich, tego Wodza, pod którego efektywnym dowództwem odnosiliśmy wspaniałe zwycięstwa pod Monte Cassino, Ankoną, Bolonią itd. — wymienione kauzyperdy ośmielają się spotwarzać, w najniegodziwszy sposób oskarżając Go to o sowietofilstwo, to znów o germanofilizm.

Gen. Anders nie potrzebuje, by Go ktokolwiek bronił przed ujadaniem zza płotu, a jeżeli o tym piszemy, to po to, żeby wskazać do czego doprowadza społeczna bezkarność. My naszych Wodzów znamy, mamy do nich żołnierskie zaufanie i żadne histeryczne napaści politykierów stosunku naszego nie zmienią. Chodzi jednak o to, że paszkwile te czytają młodzi, którzy prawdy nie znają — i tu za czyna się dopiero działanie.

Wytworzyliśmy już silną solidarność w naszych szeregach. Zdobyliśmy się na mądrość zbiorowego występowania wobec obcych, gdy szkalują czy zniesławiają nasz Naród, czy naszych Dowódców. Musimy tymbardziej stworzyć to, co opinią publiczną nazywamy, i ta opinia musi reagować na tego rodzaju publicystyczne wystąpienia. Doszło bowiem już do tego, że w jednym rzędzie „niepodległościowi" dziennikarze stawiają Prezydenta Zaleskiego, czcigodnego Prezesa Tomasza Arciszewskiego z... Bierutem, przy czym ten ostatni w zestawieniu jeszcze najlepiej wygląda

Czas skończyć z bezkarnością — opinia publiczna musi reagować i potępiać tego rodzaju wystąpienia. I znów kombatanci muszą akcję rozpocząć i zmusić zacietrzewionych politykierów do szacunku dla tych, którzy Ojczyźnie oddali istotne usługi.

STARY KOMBATANT

Pol. Zw. Inw.Woj. Paryż

Zarząd Koła Paryż P. Zw. Inw. Woj. zawiadamia swych członków, że w niedzielę, dnia 10 lutego br. o godz. 14.30 w pierwszym, a o godz. 15-tej w drugim terminie, w lokalu Związku, 32, rue Basfroi (metro: Voltaire), Paryż (11e) odbędzie się **Doroczne Walne Zebranie** z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie; 2. Wybór prezydium; 3. Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zebrania; 4. Sprawozdanie Zarządu; 5. Sprawozdanie Kom. Rew.; 6. Dyskusja nad sprawozdaniami i udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi; 7. Wybory nowych władz; 8. Wnioski dla Walnego Zebrania; 9. Wolne głosy.

Uwaga: Wnioski na Walne Zebranie winny być zgłoszone na piśmie do dnia 3 lutego br. Zaproszenia imienne rozsyłane nie będą.

Zarząd Koła Paryż
P. Zw. Inw. oj.

Walne Zebranie Koła SPK w Paryżu

W niedzielę dn. 3 lutego br. odbyło się w Domu Kombatanta Walne Zebranie Koła SPK w Paryżu, w obecności kilkudziesięciu osób. Ustępujący Zarząd Koła z kol. **Płk Zygmuntem Kosiorem** jako prezesem złożył wyczerpujące sprawozdanie z okresu rocznej działalności, omawiając szczególnie sprawy finansowe, długów, akcji kulturalno-oświatowej itd. Ilość członków koła w okresie sprawozdawczym wynosiła 536, ubyło w ciągu roku 25, przybyło 34, zmarł 1 — śp. kol. mjr **Eugeniusz Paruch,** którego pamięć Walne Zebranie uczciło przez powstanie.

Prezes Kosior, dziękując członkom Zarządu za ofiarną współpracę, złożył szczególne podziękowanie wraz z życzeniami powrotu do zdrowia choremu kol. **Józefowi Kossowskiemu,** sekretarzowi ustępującego Zarządu.

W toku zebrania odczytano wyczerpujące sprawozdanie z działalności Przychodni Lekarskiej Koła SPK w Paryżu za lata 1950 i 1951, opracowane przez nieobecnego chwilowo we Francji dr **Zbigniewa Laskowskiego,** kierownika przychodni. Na wniosek kol. Jełowickiego Walne Zebranie uchwaliło jednomyślnie wyrazić kol. dr Laskowskiemu podziękowanie za jego ofiarną pracę lekarsko-społeczną.

W toku dyskusji ogólnej omawiano szczególnie sprawy inwalidzkie, długów członków Koła, stosunku SPK do stronnictw politycznych itd. Poziom dyskusji był na ogół rzeczowy i spokojny. Szczególnie ostro potępiono postępowanie p. Nowaka, który zaciągnąwszy w r. 1948 dług 30.000 fr. — odmawia dziś jego spłaty. Zgodnie z wnioskiem Zarządu i kol. Janiszewskiego, Jagiełłowicza i Gajewicza — Walne Zebranie uchwaliło **umorzyć dług Pol. Zw. Inwalidów we Francji w kwocie 80 tys. fr.,** pożyczonych w r. 1948 przez SPK Zw. Inwalidów w związku z prowadzonym wówczas kursem krawieckim. Omawiano także sprawy biblioteki SPK i ufundowania sztandaru Koła paryskiego.

Komisja Rewizyjna pod przedwodnictwem kol. **J. Katza** przedstawiła szczegółowe i sumienne sprawozdanie, w wyniku którego postawiła wniosek o skreślenie z figurującej w majątku Koła kwoty blisko 46 tys. fr. jako będącej równowartością towaru zleżałego i bezużytecznego. Wniosek ten został uchwalony. Ponadto na wniosek Komisji Rewizyjnej Walne Zebranie **uchwaliło ustępującemu Zarządowi absolutorium z podziękowaniem za ofiarną pracę.**

W wyniku odbytych następnie wyborów Walne Zebranie wybrało nowy Zarząd w następującym składzie: **płk. Zygm. Kosior** — prezes (ponownie), w-prezes — kol. **Edmund Urbanowicz,** członkowie Zarządu — kol. **Wanda de Boisgontier, Stan. Domański, konsul Andrzej Ostrowski, Jan Mirek, Bolesław Jagiełłowicz.** Komisja Rew. w składzie — kol. kol.: **Jan Serafiński** — przewodniczący, **Wład. Kalikst i Jerzy Olicki** — członkowie, kol. kol. **Jan Pytel i Czesław Paszkowski** — zastępcy. Sąd koleżeński kol. kol.: **Alfred Sas-Korczyński, Tadeusz Rzewuski, Henryk Kierzkowski, Witold Nowosad, Jerzy Olicki, Marek Konopka, Stanisław Mańkowski i Oskar Katz.**

Ponadto wybrano w głosowaniu następujących 11 delegatów Koła S. P.K. w Paryżu na Walny Zjazd SPK we Francji, który odbędzie się na wiosnę 1952 r. (według kolejności alfabetycznej): **Baranowski, de Boisgontier, Domański, Gajewicz, Sas-Korczyński, Kosior, Mihułka, Mirek, Nowosad, Paczyński, Parczewski.**

Jako zastępcy: (kolejność wg losowania wobec otrzymania równej ilości głosów): kol. kol. **Jełowicki, Myszkowski, Rokicki, Janiszewski.**

Przewodniczył na zebraniu red. Witold Nowosad, asesorami byli: dr. Czesław Chowaniec i mjr Tomasz Jełowicki, a sekretarzami kol. Czesław Paszkowski i kol. Henryk Kieszkowski.

Redakcji „Orła Białego" z okazji jubileuszu 500-go numeru serdeczne gratulacje składa

Redakcja „SYRENY".

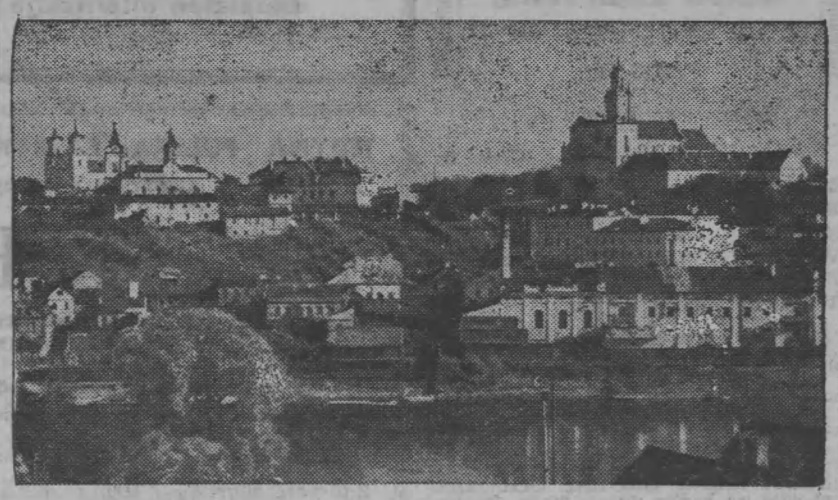

Piękny widok polski: stare miasto nad wiecznie młodą rzeką.
Jakie miasto? Nad jaką rzeką?
Ciekawi jesteśmy, czy który z Czytelników na te pytania odpowie.
Znać kraj ojczysty jest obowiązkiem każdego Polaka.

Uroczystości gwiazdkowe

Hagondange

Staraniem Zw. Rez. i b. Wojskowych F.R.E.P. oraz Nezależnej Szkoły polskiej tegoroczna Gwiazdka udała się w zupełności: sala p. Schmitta okazała się za mała. Około godz. 8-ej p. **Kukuryk,** jako przewodniczący uroczystości, powitał **ks. dziekana Miedzińskiego,** prezesów towarzystw: **pp. Ciubę, Sadowskiego, Czapkę i Dzierzyńskiego** oraz licznie zgromadzonych Polaków podkreślając znaczenie uroczystości i składając wszystkim serdeczne życzenia.

Z kolei **ks. dziekan Miedziński** — miejscowy duszpasterz polski — składał życzenia łamiąc się ze wszystkimi opłatkem. Dalszym punktem uroczystości był występ dzieci szkolnych i młodzieży pod kierownictwem nauczyciela Kukuryka. Dzieci deklamowały szereg wierszy oraz wspólnie z młodzieżą odśpiewały kilka kolęd, pieśni ludowych i patriotycznych. Prezesi Towarzystw pp. **Ciuba i Sadowy** złożyli również w imieniu swych Towarzystw życzenia świąteczne i noworoczne.

Następnie Komitet Gwiazdkowy rozdał przeszło 80 paczek dzieciom jako upominki gwiazdkowe.

Po Gwiazdce rozpoczął się bal, który trwał do rana.

Rueil-Malmaison

Długo zostanie w pamięci piękna Gwiazdka ,zorganizowana staraniem Koła Rez. i b. Wojsk. oraz POWN, która odbyła się w Rueil Malmaison 12 stycznia.

Otwarcia uroczystości dokonał kol. prezes **Sobieraj,** witając prezesa Okręgu paryskiego kol. **Szczepankowskiego,** oraz wszystkich licznie zebranych gości. Zkolei zabrał głos kol. prezes **Kosin,** który wygłosił piękne przemówienie. Pozatym przemawiali: kol. kol. **Szczepankowski, Boreczek, Lach, Orłowski;** wreszcie miejscowy duszpasterz ks. **Piotr,** który podzielił się opłatkiem z zebranymi.

Po odśpiewaniu polskich kolęd, i rozdaniu paczek dla dzieci — część uroczysta zakończona została odśpiewaniem hymnu narodowego. Organizatorom, a szczególnie paniom należą się gorące słowa uznania.

W wesołym nastroju rozpoczęła się później zabawa, która trwała do rana.

Tours

Piękną gwiazdkę miały dzieci polskie w Tours. Jej organizatorzy — Koło Rez. i b. Wojsk. oraz Rada Rodzicielska dołożyli wszelkich starań, by uroczystość wypadła jak najwspanialej.

P. **Bojdo** powitał zebranych, poczym dłuższe przemówienie wygłosił kol. **Rolenicz,** podkreślając znaczenie tradycji gwiazdkowej jak również konieczność wychowywania dzieci w duchu polskim: "Matka, wychowująca dziecko po polsku, wpajająca w nie miłość ojczyzny tego kraju jest dowódcą i organizatorem młodej armii polskiej, która weźmie kiedyś czynny udział w wyzwalaniu okupowanej naszej ojczyzny". Następnie zabrał głos kol. **Andrychowski,** który nawoływał do jedności narodowej i zgody.

Dzieci odśpiewały szereg kolęd i wygłosiły szereg deklamacji: wyróżnili się Rysiek i Krysia Kuśmierek. Zasłużyły one w zupełności na paczki, które hojnie rozdawał "gwiazdor".

Przy lampce wina i pięknych melodiach — grali pp **Duc i Urbaniak** — wesoło bawiono się do późnego wieczora. Za doskonałe ciastka należą się podziękowania pp. **Pankowiakom i Gryczynym.**

B. Kombatant.

Troyes

Gwiazdka zapowiadana od dawna — odbyła się w niedzielę 20 stycznia. P. **J. Kołczak,** prezes KTM'u powitał gości, dość licznie — mimo fatalnej pogody — zebranych na sali des Fetes du Quartier Bas. Słowo wstępne prezesa Kołczaka było poprzedzone odgraniem przez polską orkiestrę pod dyr. p. **Surowego** polskiej kolędy.

W swym przemówieniu, kol. Kołczak życzył wszystkim szczęścia osobistego oraz zgodnego podejmowania naszej walki o Polskę prawdziwie niepodległą. Wyraził on przekonanie, że skończy się wreszcie rozbijanie naszych organizacji emigracyjnych na grupki i grupeczki.

Dzieci z niezależnej szkoły odśpiewały szereg kolęd i wygłosiły deklamacje; kierował popisami dzieci miejscowy nauczyciel p. Korfanty. Przemówił również opiekun szkoły p. **A. Okupny,** który podkreślił, że cieszy się bardzo, iż na sali jest tyle dzieci, podając, że jeszcze bardziej by się cieszył, gdyby te wszystkie dzieci uczęszczały do Niezależnej polskiej szkoły, zwłaszcza, że lekcje polskiego odbywają się we czwartki, a więc w dniu wolnym od nauki w szkołach francuskich.

Dzieci otrzymały piękne paczki, a starsi mogli się bawić wesoło na zabawie tanecznej, która nastąpiła później.

Przy tej okazji pragnę podkreślić wielkie zaufanie, jakim się cieszy K.T.M. W czasie zbiórki pieniężnej, pp. **Piguła, Chmiela, Okupny, Matosz, Kołacz, Kwiatkowski, Mikszeniec, Józefczyk, Wilk i Proch zebrali 37.750 fr.; rodziny bezdzietne złożyły 17.300 fr.**

Zbierający odwiedzili 225 domów — wszędzie byli gościnnie przyjmowani. Towarzystwa ofiarowały: Kombatanci — 3.000 fr., T-wo im. Piłsudskiego, Pomoc Oświatowa, POWN — po 500 fr. Z fabryki otrzymano 89 sztuk materiału włókienniczego i 3.250 fr. Ogółem uzyskano 45.500 fr. Z tych pieniędzy właśnie urządzono Gwiazdkę, rozdano 210 paczek, opłacono salę i pokryto wszelkie wydatki związane z Gwiazdką.

M. Proch.

Talange

Staraniem Komitetu Gwiazdkowego w osobach **Czapki, Ciuby, Wieczorka** i **Piljaka** została zorganizowana Gwiazdka dnia 20 stycznia. Uroczystość została poprzedzona Mszą św. odprawioną przez **ks. dziekana Miedzińskiego.**

O godz. 5-tej po południu prezes **Czapka** powitał licznie zebranych Rodaków, poczem udzielił głosu **ks. dziekanowi Miedzińskiemu,** księdzu francuskiemu i p. prezesowi **Ciubie** oraz nauczycielowi **p. Kukurykowi.**

Po przemówieniach dziatwa szkolna odśpiewała szereg kolęd, pieśni ludowych i patriotycznych oraz deklamowała śliczne wiersze. Następnie odegrała jasełkę w trzech aktach. Na zakończenie części oficjalnej dzieci odtańczyły krakowiaka. Całość występów dzieci wypadła doskonale. Rodzice i dzieci mogą być naprawdę dumni z poziomu i z owocu ich pracy. Polonia w Talange wykazała właściwe zrozumienie wychowania naszej młodzieży, za co należy się jej uznanie, a organizatorzy dziękują bardzo wszystkim ofiarodawcom i tym, którzy przyczynili się do tego, że Gwiazdka tak ładnie wypadła.

Musimy wyciągnąć konsekwencje

Przed kilku miesiącami ogłosiliśmy w naszym organie "Syrenie" apel do wszystkich Kół Zw. Rezerwistów i b. Wojskowych o uiszczenie wszelkich należności do Centrali najpóźniej do końca 1951 r. Większość Kół natychmiast odpowiedziała na nasz apel, a Koło w Montbeliard wyasygnowało nawet ze swej kasy na rzecz Związku datek nad zwyczajny w sumie 10.000 fr.

Kilka Kół jednak dotychczas nie odpowiedziało na nasze wezwanie. Do nich należą:

Koło w Le Mans (Sarthe), które od kilku lat zalega z opłatami na rzecz Centrali. **Winę za to ponosi prezes tego Koła p. Wawrzyniak, który osobiście zarządził — nie wiemy z jakich powodów — wstrzymanie opłat do Centrali.**

Koło Wittenheim-Theodore, na skutek nieporozumienia z Okręgiem, od dwóch lat wstrzymuje się z opłatami na rzecz związku i nie zwraca należności za pobrane w Związku materiały. **Odpowiedzialnym za ten stan rzeczy czynimy prezesa p. Łukaszewskiego.**

Uprzedzamy, że znajdujące się w Zarządzie Gł. sprawy tych Kół, jak odznaczenia itp, nie będą załatwione dopóki Koła te nie zmienią swego nieleżeńskiego, łamiącego dyscyplinę organizacyjną postępowania.

Zarząd Gł. Zw. Rez. i b. Wojsk.

LILLE. — Miesięczne zebranie **Koła Zw. Rez. i b. Wojskowych** odbędzie się w niedzielę, dnia **10-go lutego** o godz. 10,30 rano, w lokalu Okręgu Nord Federacji P.O.O., przy rue Faidherbe 20. Zarząd Koła zaprasza członków i sympatyków.

W tym samym lokalu, tego samego dnia i o tej samej godzinie odbędzie się zebranie **Koła Zw. Rodzin P.O.O.**

„LIBELLA"

Składnica Książki Polskiej

12, rue Saint-Louis-en-L'Ile, 12

PARIS IVe.

poleca ostatnie nowości:

	Cena fr.
Z Kossak. **Przymierze**	1.075
M. Wańkowicz. **Ziele na kraterze**	1.150
M. Winowska. **Kto mi łzy powróci.**	400
W. Miłaszewska. **Księżniczka Dagny**	435
Z. Grabowski. **Anna.**	450
T. Wittlin. **Diabeł w raju.**	725

Żądajcie bezpłatnych katalogów.

PRZEDSTAWICIELSTWA

Francja Północna: Redaktor Moszczyński Stefan, 21, Cité de la Perche, Lens (Pas-de-Calais).
Belgia i Luksemburg: Mme Janina Korab-Brzozowska Csaky, 132, Av. Maréchal Joffre, Bruxelles Forest, c. c. p. 7315.20.
W. Brytania: Zarząd Gł. S.P.K., (dla "Syreny"), 18-20 Queen's Gate Terrace. London S.W.7., gotówką lub Postal Order.
Szwajcaria: Mr. Rakowski Janusz, Winterthur/Zch, Stadthausstr. 97.
Niemcy: Księgarnia "Wiedza", Bahnhofstr. 19. Schwandorf-Bayern, U.S.A. Zone.

Warunki prenumeraty:

We Francji: Rocznie 800 fr., półrocznie 400 fr., kwartalnie 200 fr. Pojed. numer 20 frs. Zmiana adresu 30 franków.
W Belgii: Rocznie 170 frb., półrocznie 86 frb., kwartalnie 45 frb., miesięcznie 15 frb., pojedyńczy numer 4 frb.
W Anglii: Rocznie £ 1.6.0, półroczne 13 sh., kwartalnie 6 sh. 6 d. Numer pojedyńczy 6 d.
W Szwajcarii: Rocznie 12 fr.szw., półrocznie 6 fr.szw., kwartalnie 3 fr.szw.
W Niemczech: Rocznie 20 DM., półrocznie 10 DM., kwartalnie 5 DM., numer pojed. 50 pfen.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: 20, rue Legendre — Paris (17e).
Tel.: WAGram 00-45. Konto pocztowe: C.c. Paris 5507-30.
OGŁOSZENIA: 1 cm. 1-łamowy 180 fr. W tekście 50%, na 1-ej stronie 100% drożej. Przy 4-ch kolejnych ogłoszeniach 25% rabatu. DROBNE OGŁOSZENIA: **Poszukiwania pracy:** 100 fr. za 3 wiersze, za każdy dalszy 20 fr. **Zaofiarowanie pracy:** 200 fr. za 3 wiersze, za każdy dalszy 40 fr. **Sprzedaż-kupno:** 300 fr. za 3 wiersze, za każdy dalszy 50 fr. **Matrymonialne:** 300 fr. za 3 wiersze, za każdy dalszy 70 fr. — Rękopisów Redakcja nie zwraca. Za treść ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.
Imp. S.N.I.E., 32,r.de Ménilmontant, Paris 20e. - Dir.-Gérant: Inż. M. Serafiński

UWAGA! UWAGA!

Wyjeżdżający

do KANADY, STANÓW ZJEDNOCZONYCH, AUSTRALII i KRAJÓW AMERYKI POŁUDNIOWEJ

zwracajcie się z całym zaufaniem do znanego biura podróży

« LES GRANDS VOYAGES »

(Agence Lafi Tourisme)

36, Avenue de l'Opéra, 36 — PARIS (1er)

(róg rue d'Antin)

Métro: OPERA. — Tel.: OPE 37-65, 66-95. — Adres telegraficzny: LAFIET-PARIS.

Uwaga: Do Kanady wolne miejsca natychmiast na statkach i samolotach.

Bezpłatne informacje na miejscu i listownie.

— Zwracamy uwagę, że nasza firma mieści się pod nr. 36! —

JEDYNA POLSKA FABRYKA WĘDLIN W PARYŻU

kierowana przez byłych kombatantów

„REX"

16, rue des Boucheries, St-Denis (Seine). Tel.: PLA 05-54

ROK ZAŁOŻENIA 1929.

Poleca **wszystkie wędliny polskie w najlepszym gatunku, wyrabiane przez specjalistów dyplomowanych z Polski.**

SPRZEDAŻ WYŁĄCZNIE HURTOWA I EKSPORT.

Żądajcie wyrobów firmy „REX" w pierwszorzędnych sklepach francuskich i rosyjskich, a szczególnie w jedynym polskim sklepie spożywczym w Paryżu, pod kierownictwem p. Lebiody:

4, rue de Fourcy, Paris 4e. — Métro: Saint-Paul.

Ważne dla Rezerwistów

Wciąż jeszcze koledzy z Zarządów Kół zawiadamiają nas i zapraszają na swe walne zebranie zaledwie na tydzień przed zebraniem. Kategorycznie zaznaczamy, że jest dla nas absolutną niemożliwością uwzględnienie tych życzeń, za co jak najmocniej przepraszamy. W tym okresie roku, miesiąc naprzód mamy pomiędzy sobą rozdzielone już wyjazdy i w programie tym nie zawsze coś możemy zmienić, pozwalając sobie jedynie na małe zmiany trasy ustalonej, wstępując jedynie do sąsiedniej miejscowości, jeżeli godziny odpowiadają.

Przy tej okazji przypominam Kołom wchodzącym w skład **Okręgu Valenciennes,** że powinny wysłać swych przedstawicieli na zebranie walne Okręgu, które odbędzie się w niedzielę **17-go lutego w Anzin,** w Chateau Mathieu, o godz. 10 rano.

Tydzień później odbywa swe walne zebranie **Okręg Somain.** Koła, wchodzące w skład tego Okręgu, powinny wysłać swych delegatów na niedzielę, **dnia 24-go lutego do Somain,** gdzie zebranie Okręgu odbędzie się w lokalu przy placu dworcowym o godz. 11-tej przed południem.

Walny Zjazd Delegatów Związku odbędzie się w tym roku **w Lens,** w sali "Tabarin", Cafe de la Mairie, przy rue de Metz, **w niedzielę 27-go kwietnia** br. Program Zjazdu i porządek dzienny podamy później. Uprasza się Zarządy Kół o załatwienie swych spraw z kolegą skarbnikiem, aby na tym Zjeździe mieć pełne prawa. **Koledzy delegaci powinni być w posiadaniu ważnych legitymacji oraz pełnomocnictw Zarządu Kół.** Prosimy na czas zgłaszać się po zniżki kolejowe.

Za Zarząd Związku:

ANDRZEJCZAK, sekr.

Fraszki

ST. KOTWICZ.

Redaktorowi „Syreny"

Najdroższy dziennikarz wśród pisarzy grona,
Za artykuł — "Syrena" płaci pół miliona!
(Pół miliona przyda się każdemu)
Szkoda tylko, że... nie jemu.

*

Miłoszu, Miłoszu!

Miłoszu, Miłoszu!
Oj, nie traćcie nadziei
Oj, nie traćcie nadziei!
Kot pobłogosławi
"Kultura" cię zbawi,
Kot pobłogosławi
"Kultura" cię zbawi!

Poeto, Poeto!
Oj, cóżeś za poeta
Oj, cóżeś za poeta!
Wiersze cię nie zmogły
Zmoże cię "ankieta"
Wiersze cię nie zmogły
Zmoże cię "ankieta"!

Czesławie, Czesławie!
Oj, przestańcie się spierać
Oj, przestańcie się spierać!
Wolność — to nie krawat
Żeby ją wybierać,
Wolność — to nie krawat
Żeby ją wybierać!

St. KOTWICZ.

Karnawał w Thionville

Rezerwiści w Thionville zawiadamiają i zapraszają wszystkich rodaków z Thionville i okolicy na Wielki Bal Maskowy, który odbędzie się dnia 17 lutego br. w Hotel de France, 11 av. Albert I. w Thionville Za najpiękniejszą maskę — nagrody. Orkiestra polska. Przewidziane atrakcje. Początek o godz. 20. Bal trwać będzie do rana.

A więc zapraszamy wszystkich, którzy chcą się wesoło zabawić, na nasz polski kanawał w Thionville.

Zarząd Koła

SESSEVALLE-SOMAIN. (Nord) — Na Walnym zebraniu miejscowego Koła POWN, które się odbyło 27 stycznia został wybrany nowy Zarząd Koła w następującym składzie: **Stanisław Panowicz** (Allee nr 47, Somain) — prezes, **Stanisław Parylak** (Allee I, nr. 10, Somain) — sekretarz, **Józef Gościański** (Allee I, nr 2, Somain) — skarbnik.

Wszelką korespondencję uprasza się kierować na adres prezesa lub sekretarza.

*
**

W tym samym dniu odbyło się **Walne Zebranie Koła Rez. i b. Wojsk.,** które wybrało władze Koła: **Józef Wypych** (Allee I, nr 12, Somain) — prezes, **Ignacy Kruczek** — zast. prezesa, **Ludwik Szymczak** (Allee N, nr 42, Somain) — sekretarz, **Ignacy Witczak** — zast. sekr., **Stanisław Panowicz** — skarbnik, **Stanisław Bartoszek** — zast.

Do Komisji Rewizyjnej weszli: **Józef Gościański i Stanisław Chrastek.** Chorążym został **Wojciech Wojciechowski. Wszelką korespondencję należy kierować na ręce prezesa lub sekretarza.**

PARYŻ. — Tow. Gimn. "Sokół" zawiadamia, że w sobotę dn. 9 lutego br. o godz. 8.30 w lokalu "Sokoła", 7. rue Corneille, odbędzie się **doroczne Walne Zebranie.** Porządek dzienny: 1. Zagajenie, 2. Odczytanie protokółu. 3. Sprawozdanie Zarządu. 4. Dyskusja nad sprawozdaniem. 5. Sprawozdanie Komisji rew. 6. Udzielenie absolutorium. 7. Wybory uzupełniające do Zarządu. 8. Wolne wnioski.

Obecność członków obowiązkowa.

Za Zarząd: K. Szulc. sekr.

HUMOR

Przesadna gorliwość.

Szef do nowoprzyjętej urzędniczki, o której chciałby sobie wyrobić zdanie:

— Była pani łaskawa wrzucić do skrzynki list, który jej dałem wczoraj popołudniu, czy też zapomniała pani?

Urzędniczka, bez chwili wahania:

— Naturalnie, że wrzuciłam. Zaraz po wyjściu z biura udałam się wprost na pocztę, by odszedł wcześniej, niż gdybym go wrzuciła do skrzynki na rogu ulicy.

— Pani się myli. On wcale nie odszedł wcześniej.

— Dlaczego, panie szefie?

—Dla tej prostej przyczyny, że ja pani wczoraj w ogóle żadnego listu nie dawałem.

Roztropny synalek

Pani Julia do 13-letniego synka:

— Jasiu, zamknij drzwi, bo jestem zaziębiona, a wieje.

Jaś się nie rusza z miejsca, Na to mamusia:

— Niedobre dziecko! Gdybyś ty powiedział: mamusiu, zamknij drzwi, bo jestem zaziębiony, zaraz bym to uczyniła.

Jaś:

— Mamusiu! zamknij drzwi, bo jestem zaziębiony.